

Warszawa, dnia 30 marca 2017 roku

Sygn. akt VI Ka 1150/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sebastian Mazurkiewicz (spr.)

Sędziowie: SO Ludmiła Tułaczko

SO Remigiusz Pawłowski

Protokolant prot. sądowy Monika Oleksy

przy udziale Prokuratora Grzegorza Łaby

po rozpoznaniu dnia 17 marca 2017 roku w Warszawie

sprawy:

J. A., syna B. i C., ur. (...) w E. (Nigeria)

oskarżonego o czyn art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

L. A., syna A. i C., ur. (...) w O. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

E. L., syna J. i J., ur. (...) w B. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

U. O., syna A. i M., ur. (...) w O. (Nigeria)

oskarżonego z art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

E. N., syna A. i H., ur. (...) w O. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk

H. K., syna N. i J., ur. (...) w G. (Indie)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk

I. G., syna O. i M., ur. (...) w A. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk

I. C., syna K. i I., ur. (...) w O. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk

S. K., syna P. i V., ur. (...) w G.

oskarżonego o czyn z art. art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

N. N., syna O. i F., ur. (...) w E. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 224 § 2 kk

P. O., syna C. i L., ur. (...) w U. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk

E. U., syna O. i R., ur. (...) w A. (Nigeria)

oskarżonego o czyn z art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych: I. C., J. A., E. N., S. K., E. U., I. G. oraz E. L.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 29 maja 2015 roku sygn. akt III K 767/11

I. uchyla wyrok w zaskarżonej części wobec oskarżonych L. A., H. K. i P. O. i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania;

II. utrzymuje wyrok w mocy w pozostałej zaskarżonej części, przy czym wobec oskarżonych J. A., E. L., E. N., I. G., I. C., S. K. i E. U. przy zastosowaniu ustawy Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym w dniu 23 maja 2010 roku w związku z art. 4 § 1 kk;

III. zwalnia oskarżonych J. A., E. L., E. N., I. G., I. C., S. K. i E. U. od ponoszenia przypadających na nich kosztów sądowych w instancji odwoławczej, wydatkami postępowania w tej części obciążając Skarb Państwa;

IV. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego w części dotyczącej oskarżonych U. O. i N. N. obciąża Skarb Państwa;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: P. J. kwotę 516,60 złotych, M. W. (1) kwotę 516,60 złotych, M. K. kwotę 1033,20 złotych, Ł. C. kwotę 516,60 złotych, M. L. kwotę 516,60 złotych, J. J. (2) kwotę 1033,20 złotych, G. A. kwotę 516,60 złotych i M. C. kwotę 516,60 złotych, obejmujące wynagrodzenia za obronę oskarżonych z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Ludmiła Tułaczko SSO Remigiusz Pawłowski

Sygn. akt VI Ka 1150/16

UZASADNIENIE

(dotyczy wszystkich apelacji)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie skarżący – zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonych – wyrokowi Sądu Rejonowego stawiają w większości zarzuty obrazy art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 410 kpk. Ponadto stawiane są inne zarzuty, m.in. obrazy art. 174 kpk, art. 173 kpk oraz zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych czy obrazy prawa materialnego. W pierwszej kolejności należy zatem wskazać na czym polega naruszenie dominujących w niniejszej sprawie przepisów proceduralnych.

Art. 7 kpk i błąd w ustaleniach faktycznych. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, a także stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego i jednocześnie zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 20 września 2007 roku, sygn. akt SNO 57/07, LEX nr 471827). Z zarzutem naruszenia tego przepisu niezwykle często połączony jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może stanowić samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest skuteczny tylko wtedy, kiedy skarżący wykaże konkretne uchybienia w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd I instancji, stosujący reguły logicznego rozumowania, zasady wiedzy i doświadczenia życiowego. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2007 roku, sygn. akt WA 8/07, OSNwSK 2007/1/559; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 maja 2007 roku, sygn. akt II AKa 70/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008/7-8/55). Błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzebrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (vide: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003, teza 9 do art. 438 kpk).

Art. 410 kpk. W kwestii naruszenia art. 410 kpk stwierdzić należy, że istotą tego przepisu jest, iż sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie oraz, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2008 roku, sygn. akt V KK 189/07, R-OSNKW 2008, poz. 102; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 maja 2008 roku, sygn. akt II AKa 50/08, KZS 2008, Nr 9, poz. 35). Trzeba podkreślić, że nie stanowi naruszenia komentowanego przepisu dokonanie takiej, czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie. Jeżeli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd meriti nie dał wiary zeznaniom danego świadka, przy czym wskazał powody takiego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z jego zeznania nie stanowi naruszenia komentowanego przepisu. O naruszeniu takim można byłoby natomiast mówić wówczas, gdyby sąd w uzasadnieniu w ogóle nie odniósł się do danego dowodu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2007 roku, sygn. akt III KK 236/07, OSNKW 2008, Nr 1, poz. 9; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 roku, sygn. akt WA 5/08, R-OSNKW 2008, poz. 377).

Art. 5 § 2 kpk. Naruszenie art. 5 § 2 kpk nie polega na zaistnieniu sytuacji, w której z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, gdyż nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk i obowiązkiem stosowania tego przepisu (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 roku, sygn. akt V KK 343/12, Lex nr 1308178). Naruszenie reguły z art. 5 § 2 kpk ma miejsce jedynie wówczas, gdy sąd orzekający poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności i nie mogąc wątpliwości tych usunąć, rozstrzyga je na niekorzyść oskarżonego (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 maja 2013 roku, sygn. akt II AKa 58/13, Lex nr 1316234). Podzielić w tym zakresie należy przyjmowany w judykaturze pogląd, iż art. 5 § 2 kpk nie można interpretować jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najkorzystniejsze dla oskarżonego.

Po wskazaniu istoty zarzutów, które w niniejszej sprawie dominują, w dalszej części uzasadnienia zostaną przedstawione szczegółowe argumenty związane z zarzutami poszczególnych apelacji, przy czym kolejne partie

uzasadnienia poświęcone zostaną środkiem odwoławczym pochodzącym od poszczególnych autorów. Zanim jednak nastąpi szczegółowe uzasadnienie w przedmiocie kolejnych apelacji należy przedstawić argumentację dotyczącą pewnych okoliczności natury ogólnej, którymi Sąd Rejonowy kierował się w tej sprawie przy ocenie materiału dowodowego.

Odnosząc się do opinii Sądu Rejonowego w przedmiocie postępowania policjantów z (...) KSP – która nakazała zwiększenie krytycyzmu w ocenie zeznań policjantów pełniących służbę w tych oddziałach – stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy ogólnie podziela tą ocenę. O prawidłowości takiego wniosku świadczy nie tylko analiza treści zeznań policjantów z tej jednostki, nakreślająca dość chaotyczny przebieg interwencji i liczne wątpliwości związane z prawidłowością zatrzymywania osób, ale także pozwala ustalić, iż młodzi policjanci z tej formacji działali w dużym stresie, niezwykłym zamieszaniu, podejmowali czynności wobec agresywnego tłumu osób obcojęzycznych, wykrzykujących treści najczęściej dla nich niezrozumiałe, przejawiających także niewerbalne zachowania właściwe osobom z innych niż europejski kręgi kulturowe, nierzadko opacznie rozumiane przez funkcjonariuszy jako działania agresywne (krzyki, machanie rękoma, śpiewy żałobne, itp.). Te okoliczności interwencji powodują zwiększoną możliwość pomyłki w identyfikacji osób agresywnych, które powinny być pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Nie oznacza to jednak konieczności totalnej odmowy wiarygodności wszystkim policjantom, którzy wywodzili się z (...), albowiem – poza zwiększonym krytycyzmem – zeznania takie podlegają ogólnym warunkom oceny określonym w art. 7 kpk, tymczasem Sąd Rejonowy dążył do uniewinnienia wszystkich oskarżonych, co do których wyłączną podstawą oskarżenia były zeznania tych funkcjonariuszy.

Podobnie Sąd Okręgowy zasadniczo podziela pogląd Sądu Rejonowego w przedmiocie stosunkowo często występujących wśród Europejczyków trudności w odróżnieniu pomiędzy sobą osób czarnoskórych. To stosunkowo często występujące zjawisko daje kolejny powód do zaostrzenia kryteriów oceny zeznań większości świadków – nieobitych na co dzień z osobami odmiennej niż biała rasy – obserwujących zachowania osób biorących udział w zamieszkach i szczególnie krytycznego rozważenia, czy w rozpoznaniu osób nie doszło do pomyłki.

Sąd Okręgowy także zgadza się z poglądem wyrażonym przez sąd meriti co do krytycznej oceny sposobu gromadzenia dowodów w tej sprawie. Oczywiście jest, że zamieszki, które wydarzyły się po śmierci I. M. były trudne do przewidzenia i logistycznego przygotowania się, jednak niezrozumiałym jest dlaczego nie doprowadzono przy okazji interwencji (...) KSP do profesjonalnego utrwalania obrazu i dźwięku, co umożliwiłoby obiektywną weryfikację tego, czy osoby zatrzymane w sprawie popełniły przestępstwo i jakie. Wreszcie zwrócić należy uwagę, iż w sprawie niniejszej nie dokonano okazań osób, a jedynie okazania wizerunków osób zatrzymanych. Okazanie wizerunku nie polegało jednak na okazaniu zdjęć sygnalitycznych poszczególnych zatrzymanych, ich wyglądu od przodu, z profilu, sylwetki, ubioru itp, a jedynie dokonano okazania twarzy (wedle metody od przodu) osób zatrzymanych. Z tego powodu w niektórych przypadkach rozpoznanie wizerunku twarzy osoby zatrzymanej bez żadnych dodatkowych argumentów przez jednego, czy dwóch policjantów (przypominając warunki, w jakich policjanci dokonywali spostrzeżeń) nie mogły zostać uznane za wystarczające – a więc wiarygodne – dowody dla wydania wyroku skazującego. Inaczej należało – oczywiście ad casu – ocenić zeznania policjantów – czy to jednego, czy większej ilości – którzy znali z widzenia oskarżonych, kojarzyli poszczególne osoby na skutek opisanych cech charakterystycznych, czy ubioru (który nie był widoczny na okazanych wizerunkach). Jaskrawym przykładem takiej osoby był oskarżony E. L. – kojarzony nie ze względu na oblicze, a z uwagi wzrost, włosy - dredy, muskularną sylwetkę, ubiór (głównie czapkę), w końcu fakt, iż rzucił się w oczy jako osoba z nagim torsem. W szeregu przypadków pomocnym elementem był ubiór, nakrycie głowy, kształt nosa, ozdoby uszu czy wzrost.

Apelacja obrońcy oskarżonych J. A., E. N. i S. K., którzy zaskarżył wyrok w całości w zakresie tych oskarżonych i domagał się ich uniewinnienia, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew wyeksponowanym w apelacji zarzutom stwierdzić należy, iż orzeczenie wydane wobec ww. oskarżonych jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i bez naruszenia zasady określonej w art. 5 § 2 kpk. Analiza ustaleń

poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 kpk, co pozwoliło na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Analizując strukturę powyższej apelacji stwierdzić należy, że w sprawie w stosunku do wszystkich ww. oskarżonych obrońca postawił zarzuty obrazy art. 7 kpk oraz zasady z art. 5 § 2 kpk poprzez przyjęcie, że ww. osobom można z całą pewnością przypisać popełnienie zarzucanych im czynów. Nadto – w stosunku do oskarżonych E. A. i S. K. – obrońca postawił zarzuty określone jako błędy w ustaleniach faktycznych polegające na odmowie przyznania wiarygodności świadkom M. T. (1), M. A. (1) (w sprawie oskarżonego A.) i K. K. (1) (w sprawie oskarżonego K.), pomimo, iż były ze sobą spójne i wiarygodne, co skutkowało błędnym ustaleniem faktycznego przebiegu zdarzenia. W końcu – wobec trzech ww. oskarżonych – obrońca postawił zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonych kar.

Nie znajdując powodów do omawiania prawidłowości formalno-strukturalnej postawionych zarzutów – odsyłając w tym względzie do ugruntowanych poglądów wynikających z orzecznictwa – stwierdzić należy, że żaden z postawionych zarzutów nie był trafny w sensie merytorycznym, a zatem nie mógł spowodować zmiany wyroku w postulowany sposób, jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub złagodzenia orzeczonej kary (o co zresztą w końcu skarżący nie wnosił, mimo formułowania zarzutu w przedmiocie niewspółmierności kar).

Na wstępie uzasadnienia apelacji obrońca przywołał zeznania świadków G. G. (1), Ł. Ł., M. A. (2) oraz M. W. (2), których bardzo ogólne stwierdzenia – nie dotyczące bezpośrednio J. A., E. N. i S. K. – mają świadczyć o tym, że w przypadku tych oskarżonych doszło do skazania w oparciu o odpowiedzialność zbiorową. Nadto obrońca ww. oskarżonych podniósł, że zeznania wielu świadków były niespójne, zmienne, okazania czyniono na podstawie czarno-białych wizerunków zatrzymanych i nie wzięto pod uwagę ekspresji werbalnej zatrzymanych jako przypadku odmienności kultury. Wszystkie te argumenty pozostają o tyle bez znaczenia, że w materiale dowodowym istnieją wiarygodne i w pełni przekonujące dowody wskazujące na to, że oskarżeni J. A., E. N. i S. K. dokonywali konkretnych aktów agresji fizycznej w stosunku do interweniujących policjantów, polegających na rzucaniu w nich kamieniami (wszyscy ww. wymienieni), atakowaniu w tunelu policjantów w celu zmuszenia ich do uwolnienia zatrzymanego mężczyzny (oskarżony A.), napieraniu na policjantów próbujących dostać się do tunelu (oskarżony K.), czy kopaniu w radiowóz (oskarżony A.). Tego typu przestępcze zachowania – nawet przy zrozumieniu dla odmienności ekspresji z punktu widzenia temperamentu i względów kulturowych – nie mogą prowadzić do zmiany orzeczenia i uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

W części dotyczącej sprawstwa oskarżonego J. A. stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał niewątpliwie prawidłowej i logicznej oceny dowodów, zgodnej w tym zakresie z treścią art. 7 kpk, zaś obrońca nie wykazał skutecznie, iż ocena ta nie spełnia kryteriów określonych w tym artykule. Co prawda oskarżony – jak prawie wszyscy zatrzymani w tej sprawie – nie przyznał się do winy i zaprzeczył temu, aby rzucał w stronę policjantów kamieniami, jednak słusznie uznane za wiarygodne dowody z zeznań poszczególnych funkcjonariuszy przeczyły temu. Obrońca oskarżonego A. przystąpił do krytyki jednego ze świadków – funkcjonariusza A. S. (który nota bene zidentyfikował oskarżonego jako wykrzykującego doń niezrozumiałe słowa, które spowodowały, że zgromadzeni chwycili elementy chodniki i ciskali nimi w policjantów – tom 1, k. 128 i nast., łapał za tarcze – tom 22, k. 4275 i nast., choć na rozprawie nie pamiętał szczegółów jego zachowania – tom 60, k. 11884 i nast.) – zupełnie pomijając, że zeznania te stanowiły jedynie część materiału dowodowego wskazującego na winę oskarżonego A.. Powołując się na zeznania świadka Ł. skarżący – bez szczególnej argumentacji – stwierdził, że pozostały materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do stwierdzenia winy oskarżonego A.. Analizując zatem wymowę tegoż pozostałego materiału dowodowego należy stwierdzić, że jest dokładnie odwrotnie. O ile świadek G. M. (1) (tom 3, k. 429v., tom k. 8, k. 1563 i nast.) relacjonował ogólnie o agresji tego tłumy i rzucaniu kawałkami płyt chodnikowych, to świadek A. B. (tom 3, k. 582 i nast., tom 41, k. 8173-8175, tom 58, k. 11520 i nast.) wprost rozpoznał oskarżonego A. jako napastnika w tunelu, zaś świadek R. Z. (tom 3, k. 562) opisał i rozpoznał tegoż oskarżonego jako rzucającego kamieniami. Tym samym – odwołując się do części wstępnej apelacji, gdzie wskazano na kwestie związane z istotą poszczególnych przepisów, które stanowią zarzuty w szeregu apelacji w tej sprawie – argumenty obrońcy oskarżonego A. dotyczące braku wystarczających dowodów (jak

należy rozumieć, z punktu widzenia podnoszonego zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk) a także zarzuty obrazy art. 7 kpk nie mogły zostać uwzględnione jako zupełnie bezzasadne.

W części dotyczącej sprawstwa oskarżonego E. A. także stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał niewątpliwie prawidłowej i logicznej oceny dowodów, zgodnej w tym zakresie z treścią art. 7 kpk, zaś obrońca również nie wykazał skutecznie, iż ocena ta nie spełnia kryteriów określonych w tym artykule. Oskarżony nie przyznał się do winy i zaprzeczył temu, aby brał udział w atakach na policjantów, jednak słusznie uznane za wiarygodne dowody z zeznań poszczególnych funkcjonariuszy przeczyły temu. Obrońca oskarżonego A. przystąpił do krytyki świadków – funkcjonariuszy I. T. (która podała, że oskarżony ten został zatrzymany, gdyż wydawało się, że jest agresywny), M. A. (1) (który zdaniem skarżącego mógł dopuścić się nadinterpretacji zeznając, iż tenże oskarżony rzucał kamieniami), co zdaniem obrońcy – przy uwzględnieniu zeznań świadków Ł. i A. powoduje brak jednoznacznej pewności, iż oskarżony A. brał udział w tym zdarzeniu. Analizując ocenę materiału dowodowego przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy nie sposób pominąć fakt, iż podstawą uznania za winnego tego oskarżonego były zeznania świadka M. Ł., zaś obrońca zdaje się kwestionować ocenę zeznań – jego zdaniem bezstronnej osoby – I. T. (określanej przez obrońcę jako M. T. (1)).

Świadek M. Ł. – funkcjonariusz policji należący do grupy policjantów, którzy zapoczątkowali interwencję, której przebieg dał początek zamieszkom – logicznie i spójnie wskazał, iż oskarżony A. rzucał kamieniami w kierunku policjantów przebywających w radiowozie z zatrzymanym (tom 3, k. 460-466, 557-560), zaś świadek R. Z. zrelacjonował i opisał tegoż oskarżonego jako kopiącego w radiowóz (tom 3, k. 563). Zeznania te w żaden sposób nie mogą zostać podważone, Sąd Rejonowy wskazał z jakich powodów uznał je za wiarygodne, natomiast depozycje świadków M. A. (3) i I. T. – uznane przez sąd za niewiarygodne z uwagi na ich niespójność – trudno uznać za zeznania osób postronnych, zaś ich uznanie ich za niewiarygodne przez sąd meriti w części dotyczącej okoliczności zatrzymania oskarżonego A. i tego czy był on osobą rzucającą kamieniami w żaden sposób nie podważa zeznań skutecznie obciążających tego oskarżonego. Nie jest bowiem tak, że brak dania wiary części dowodom zaoferowanym na okoliczność potwierdzenia sprawstwa oskarżonego musi automatycznie dezawuować pozostałe dowody obciążające zwłaszcza, że żadna część zeznań świadków T. i A. – nawet w części, która nie obciąża oskarżonego – nie zaprzecza zeznaniom świadka Ł. i Z.. Z powyższych względów zarzuty sformułowane wobec oceny materiału dowodowego w części dotyczącej oskarżonego A. przez jego obrońcę w żaden sposób nie mogły zostać uznane za zasadne.

W końcu stwierdzić należy, iż – podobnie jak w przypadku dwóch poprzednich oskarżonych – także w części dotyczącej oskarżonego S. K. Sąd Rejonowy dokonał niewątpliwie prawidłowej i logicznej oceny dowodów, zgodnej w tym zakresie z treścią art. 7 kpk, zaś obrońca także nie wykazał skutecznie, iż ocena ta nie spełnia kryteriów określonych w tym artykule, a co za tym idzie nie wykazał zaistnienia błędu w ustaleniach faktycznych. Oskarżony nie przyznał się do winy i zaprzeczył temu, aby brał udział w atakach na policjantów, jednak słusznie uznane za wiarygodne dowody z zeznań funkcjonariuszy policji przeczyły temu. Wśród dowodów, które wiarygodnie obciążyły oskarżonego K. słusznie wymienił Sąd Rejonowy zeznania świadków: M. Ł. (tom 3, k. 556 i nast., w których podawał, że oskarżony rzucał w funkcjonariuszy kamieniami), R. Z. (tom 3, k. 564 i nast., gdzie wskazywał, że oskarżony rzucał kamieniami w niego i napierał nań niedaleko wejścia do tunelu), G. M. (2) (tom 19, k. 3664 i nast.), M. M. (3) (tom 35, k. 6870), B. N. (tom 36, k. 7047 i nast.) oraz M. B. (tom 17, k. 3287 i nast.), z których niezbitnie wynika, że oskarżony K. podejmował przestępcze działania wobec policjantów, zaś szereg szczegółów opisu oskarżonego w żadnym wypadku nie pozwala na stwierdzenie choćby cienia wątpliwości w zakresie prawidłowości rozpoznania tego oskarżonego. Argumentacja obrońcy dotycząca niezasadnego odmówienia wiarygodności zeznaniom świadka K. nie zmienia powyższego, albowiem sąd meriti odmówił wiary zeznaniom tego świadka na skutek braku spójności i pewności w jego zeznaniach, nie zaś na zaistnieniu treści w jakikolwiek poddających w wątpliwość resztę materiału dowodowego obciążającego oskarżonego.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie ww. trzech oskarżonych w żadnym przypadku – z przyczyn wskazanych powyżej – nie mógł spowodować zastosowania art. 5 § 2 kpk, albowiem dowody ocenione poprzez wskazania z art. 7 kpk pozwoliły na przypisanie winy ww. oskarżonym.

Nie sposób także podzielić zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonym ww. oskarżonym, zaś nader skąpa argumentacja tegoż zarzutu – taka sama wobec wszystkich oskarżonych – nie daje podstaw do ustalenia, jakie okoliczności przy wymiarze kar zostały przez Sąd Rejonowy pominięte. Na wstępie należy uświadomić obrońcy, że kwestia wymiaru kary nie jest zależna od jakichkolwiek wątpliwości w zakresie sprawstwa osoby uznanej za winną, a tak – niestety – wskazano w uzasadnieniu apelacji. Kontrola odwoławcza wykazała zaś, że uwzględniono całokształt okoliczności mających wpływ na wymiar kar, zaś orzeczone kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania wobec ww. trzech oskarżonych w żadnym wypadku nie mogły zostać potraktowane jako rażąco niewspółmiernie surowe.

Z powyższych względów apelacja okazała się niezasadna.

Apelacja obrońcy oskarżonych K. E. i I. G., który zaskarżył wyrok w zakresie ww. oskarżonych w całości i domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez ich uniewinnienie, także okazała się niezasadna.

W zakresie zaskarżenia dotyczącym oskarżonego K. E. obrońca podniósł obrazę art. 7 kpk poprzez błędne przyznanie wiarygodności zeznaniom M. G. (1), pomimo, iż świadkowie Ł., Z., Z., C. i F., którzy obserwowali te same zdarzenia w okolicy policyjnego radiowozu nie wskazali na sprawstwo oskarżonego. Podobne zarzuty obrońca wysunął w zakresie dotyczącym oskarżonego I. G. pod adresem oceny zeznań świadka M. G. (1) oraz R. Z., przy czym w zakresie tegoż ostatniego także podniósł, iż świadek ten w trakcie przesłuchania w dniu 24 maja 2010 roku nie wskazał, w jaki sposób oskarżony G. brał udział w zajściu przy samochodzie, zaś świadek M. G. (1) w trakcie przesłuchania tego dnia nie wskazał żadnych szczególnych cech charakterystycznych wyglądu oskarżonego, ze względu na które go rozpoznał, a jedynie „pikowane” włosy, tymczasem oskarżony był niemalże łysy.

W zakresie obu oskarżonych obrońca zakwestionował także – z punktu widzenia naruszenia art. 7 kpk w związku z art. 173 § 1,3 i 4 kpk – uznanie za wiarygodne rozpoznanie oskarżonego I. G. przez M. G. (1) i R. Z. oraz K. E. przez M. G. (1).

Kontestowaną przez obrońcę, podstawową przyczyną dla jakiej wyjaśnienia oskarżonego I. G. zostały zdyskwalifikowane była treść zeznań świadka R. Z. i M. G. (1). Nie może być skuteczna próba zdyskredytowania zeznań świadka G. poprzez stwierdzenie, że świadek ten przebywał w radiowozie z przyciemnionymi szybami, albowiem już na wstępie swoich zeznań M. G. (1) był przekonany o tym, że rozpozna dwóch czarnoskórych mężczyzn, którzy rzucali kamieniami i brali udział w zajściu przy radiowozie (tom 3, k. 547-550). Z zeznań M. G. (1) wynika, że obrzucanie kamieniami odbywało się zarówno kiedy przebywał w samochodzie jak i poza nim (k. 549), gdyż wysiadł na polecenie M. Z.. Miał więc sposobność z wielu pozycji spoglądać na teren zajścia i osoby w nim uczestniczące. W toku okazania tablic z wizerunkami zatrzymanych rozpoznał I. G. i zidentyfikował go jako mężczyznę rzucającego w radiowóz kamieniami i płytkami (tom 3, k. 567). Wskazał przy tym na jego charakterystyczne „pikowane” włosy, ale także dodał, że rozpoznaje go po twarzy. Argumentacja obrońcy, iż oskarżony jest łysy nie polega na prawdzie, albowiem jego wizerunek wskazuje na krótkie, charakterystyczne dla wielu osób czarnoskórych, zbijające się w kępki włosy (t. 3, k. 594), które świadek określił kolokwialnie jako „pikowane”. Zeznania świadka G. znajdują – wbrew argumentom apelacji – potwierdzenie w zeznaniach świadka R. Z., który także zidentyfikował I. G. jako osobę rzucającą kamieniami w policjantów znajdujących się przy i w radiowozie (tom 3, k. 563), przy czym zaznaczył, że poznał go po wąsach i lekkiej łysinie. Tym samym – odwołując się do zdjęcia oskarżonego I. G. – nie ma cienia wątpliwości, że opisy sprawcy dokonane przez obu ww. świadków pasują do wizerunku oskarżonego. Oczywistym jest, że oskarżony nie był określony jako „praktycznie łysy”, zaś każdy z policjantów zwrócił uwagę na inne charakterystyczne cechy wyglądu zewnętrznego oskarżonego, co pozwoliło na dokonanie bezbłędnego rozpoznania. Nie polega na prawdzie twierdzenie obrońcy oskarżonych, że świadek Z. nie wskazał w toku przesłuchania w dniu 24 maja 2010 roku w jaki sposób oskarżony I. G. brał udział w zajściu przy samochodzie, albowiem z lektury protokołu z karty 561 i następne (tom 3), gdzie utrwalono kolejne zeznania świadka Z. – przesłuchiwanego ponownie tego samego dnia – świadczy o tym, że świadek wskazał na rozpoznanie dwóch mężczyzn, którzy rzucali kamieniami sprecyzował, że oskarżony G. brał udział w zajściu przy samochodzie.

Nie można także podzielić argumentacji obrońcy oskarżonego, jakoby doszło do przekroczenia zasad oceny dowodów określonej w art. 7 kpk w sprawie oskarżonego K. E. na skutek błędnego uznania wiarygodności świadka M. G. (1). Pomimo zdyskwalifikowania przez Sąd Rejonowy zeznań świadków L. i K. sprawstwo oskarżonego E. nie budzi najmniejszych wątpliwości. Sposób działania tego oskarżonego wynika z zeznań M. G. (1), który to rozpoznał oskarżonego, identyfikując go jako agresora rzucającego kamieniami w radiowóz i w funkcjonariuszy podczas postoju w okolicy dworca PKS (tom 3, k. 567).

Nie sposób także zakwestionować zeznań świadków G. i Z. poprzez próbę wykazania wątpliwości co do rozpoznania oskarżonych I. G. i K. E. polegających na tym, że pozostali funkcjonariusze, w tym M. Ł., M. Z. oraz P. C., którzy obserwowali te same zdarzenia nie wskazali na sprawstwo ww. oskarżonych. Trzeba w pierwszej kolejności uzmysłowić sobie, iż sytuacja dla wszystkich funkcjonariuszy – zwłaszcza w pierwszych momentach, kiedy byli osamotnieni – była stresująca, a jej przebieg dynamiczny. Policjanci nie pozostawali w miejscu, próbowali uspakajać tłum, baczili na swoje zdrowie i życie zważywszy na ciskane kamienie, niektórzy dobywali broni. Tym samym nie był to mecz sportowy, czy pasjonujące widowisko, kiedy odprężony człowiek chłonie wiele szczegółów i ma czas na ich analizę. Wobec powyższego to, iż inni policjanci – pomijając tych, których Sąd Rejonowy nie obdarzył wiarygodnością – nie zidentyfikowali akurat tych oskarżonych nie może dziwić z punktu widzenia zasad określonych w art. 7 kpk.

Zarzut dotyczący naruszenia przepisów art. 173 kpk nie okazał się zasadny w zakresie argumentacji przedstawionej w zarzucie i uzasadnieniu apelacji. W pierwszym kolejności trzeba zwrócić uwagę na to, iż ewentualna wadliwość czynności dowodowej sama w sobie nie pozbawia jej mocy dowodowej i przeprowadzenie takiego dowodu o charakterze niepowtarzalnym – w toku postępowania przygotowawczego – podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie. Warto odnotować, że czynności okazania wizerunków (a precyzyjnie twarzy) dokonywane były w sposób wykluczający sugestię, a to jest podstawowym kryterium oceny wartości dowodowej takiej czynności. Argumenty obrońcy oskarżony o tym, że osoba okazywana powinna znajdować się w grupie stanowiącej łącznie co najmniej 4 osoby jest o tyle niecelny, że dotyczy okazania osób, nie zaś ich wizerunków, zaś w przypadku oskarżonych I. G. i K. E. rozpoznania dokonane przez świadków G. i Z. nie budzą wątpliwości co do prawidłowości.

Z uwagi na zakres zaskarżenia Sąd Okręgowy w toku kontroli odwoławczej nie stwierdził także w przypadku tych oskarżonych rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec nich kar.

Z powyższych względów apelacja obrońcy ww. oskarżonych okazała się niezasadna.

Apelacja obrońcy oskarżonego E. L. okazała się niezasadna, a tym samym wniosek o wydanie wyroku reformatoryjnego poprzez uniewinnienie oskarżonego nie mógł zostać uwzględniony. Brak było także podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego E. L. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca tego oskarżonego postawiła wyrokowi sądu I instancji dwa zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 kk poprzez niewłaściwe zastosowanie wobec nieustalenia tożsamości osób rzekomo pokrzywdzonych czynem z punktu V wyroku, a wobec tego braku przesłanek uprawniających do przyjęcia, że oskarżony podejmował działania wobec funkcjonariuszy publicznych;

2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a to art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez przekroczenie swobodnej, kontrolowanej oceny dowodów i przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji, a ponadto używając przemocy w postaci napierania ciałem i szarpania za policyjne tarcze działał w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej zabezpieczenia miejsca postrzelenia I. M., podczas gdy przeprowadzone w postępowaniu dowody ze szczególnym uwzględnieniem zeznań świadków C., F., F., A., R. W., którym Sąd nie odmówił wiarygodności, wskazują niezbicie na to, że zachowanie oskarżonego nie nosiło znamion bezprawności, a tym samym oskarżony nie popełnił występku przypisanych mu w wyroku.

Analizując treść apelacji należy stwierdzić, że – wbrew kolejności zarzutów – obrońca stawia zarzut obrazy art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk związany z oceną dowodów, które – zdaniem skarżącej – miały wskazywać na to, iż oskarżony E. L. nie dopuścił się czynności przestępnych przypisanych mu przez Sąd Rejonowy w obu występkach, zaś przedtem – jako chronologicznie pierwszy – kwestionuje możliwość uznania działania oskarżonego jako przestępstwa, którego kwalifikację wprost przytacza w punkcie 1.

Zgromadzony i oceniony przez Sąd Rejonowy materiał dowodowy nie dał podstaw do uniewinnienia oskarżonego E. L. od popełnienia przypisanych mu czynów, zaś ocena tego materiału jest niewątpliwie zgodna z regulami określonymi w art. 7 kpk. Ocena ta wskazuje na to, iż postawa oskarżonego E. L. w toku całego zajścia była zmienna, z jednej bowiem strony starał się on tonować emocje swoich rodaków, uspokajając ich, z drugiej zaś – co wynika z wiarygodnych dowodów – dawał upust swoim negatywnym emocjom, był agresywny i podejmował fizyczne ataki w stosunku do interweniujących policjantów. Obrońca oskarżonego – uzasadniając zarzut obrazy art. 7 kpk i art. 410 kpk – podnosi, że zeznania świadków, na podstawie których Sąd Rejonowy oparł swój wyrok stoją w sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy przypisywali oskarżonemu zupełnie inną rolę, a sprzeczności tych sąd nie wyjaśnił. Tymczasem sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – doceniając wkład oskarżonego E. L. w próby uspokojenia tłumu oraz pozytywnie oceniając jego postawę prezentowaną w toku procesu – ustalił, że oskarżony ten przejawiał także zachowania polegające na rzucaniu w policjantów kamieniami, spychania i szarpania za policyjne tarcze, także stosował przemoc w stosunku do policjanta T. M.. Tego typu zachowania oskarżonego E. L. wynikają z zeznań dużej ilości świadków, zaś wygląd oskarżonego, w tym jego fryzura wyklucza możliwość pomyłki w jego identyfikacji. Tym samym fakt, iż obrońca podnosi okoliczności, o których relacjonują wskazane w apelacji osoby nie ma znaczenia dla prawidłowości oceny całokształtu materiału dowodowego i ustalenia swoistego dualizmu w zachowaniu E. L., o którym już była mowa. Sąd nie wspomniał i nie opisał dokładnie wszystkich świadków wymienionych przez obrońcę w apelacji, jednak okoliczności pozytywnie opisującego oskarżonego zostały przez sąd I instancji uznane za wiarygodne i uwzględnione w stanie faktycznym. Rzecz jednak w tym, że zeznania te nie stały w zupełnej sprzeczności z dowodami obciążających oskarżonego E. L. i które świadczą o tym, że konkluzja sądu meriti co do zmiennego zachowania tego oskarżonego jest w pełni uprawniona. Wobec powyższego nie sposób wskazywać na obrazę art. 7 kpk oraz na mającą wpływ na treść wyroku obrazę art. 410 kpk.

W drugiej kolejności należy odnieść się do zarzutu określonego jako obraza prawa materialnego, który miał polegać na nieustaleniu osób pokrzywdzonych czynem z art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Otóż w sytuacji, w której w miejscu zajścia brało udział kilkudziesięciu funkcjonariuszy rzucanie w nich kamieniami eliminuje potrzebę (i w zasadzie możliwość) ustalenia kto personalnie był lub stał się celem rzutu, zaś napieranie ciałem i szarpanie również niewątpliwie było skierowane w stosunku do funkcjonariuszy policji, którzy podejmowali obowiązki służbowe. Sam fakt, że osoby czarnoskóre atakowały policjantów w dużej grupie – zmiennej składowo – nie pozwala na dokładne określenie, który z policjantów był pokrzywdzonym poszczególnymi działaniami.

Z tego powodu brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji i zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Materiał dowodowy i sposób procedowania – wbrew wnioskowi apelacji, w której brak przekonującej argumentacji do dokonania odmiennej oceny – nie pozwala także na ustalenie potrzeby uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z uwagi na zakres zaskarżenia Sąd Okręgowy poddał także instancyjnej kontroli kwestię wymiaru kary i nie stwierdził, aby wymierzone oskarżonemu kary i kara łączna były rażąco niewspółmiernie surowe.

Z powyższych względów apelacja ta nie została uwzględniona.

Obrońca oskarżonego I. C. zaskarżyła wyrok w całości w zakresie tegoż oskarżonego i wyrokowi temu zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci uznanych za w pełni wiarygodne zeznań świadka R. Z., które stanowiły jedyną podstawę stwierdzenia sprawstwa oskarżonego I. C., podczas gdy były one częściowo sprzeczne wewnętrznie, a także pozostawały w sprzeczności z pozostałym, zgromadzonym w sprawie oraz

uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków L. I. oraz M. T. (2), zgodnie z którymi oskarżony na miejscu zdarzenia nie zachowywał się agresywnie ani nie rzucał kamieniami w stronę funkcjonariuszy Policji;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez niezasadne przyjęcie, iż oskarżony I. C. zachowywał się agresywnie w stosunku do funkcjonariuszy Policji oraz rzucał kamieniami w ich stronę, podczas gdy brak jest dowodów jednoznacznie wskazujących na udział oskarżonego w atakach na funkcjonariuszy Policji, zaś z uznanych za wiarygodne zeznań świadków L. I. oraz M. T. (2) wynika, że oskarżony podczas zdarzenia przebywał w ich towarzystwie i nie brał udziału w agresywnym zachowaniu.

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego I. C. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Apelacja ta okazała się niezasadna, aczkolwiek Sąd Okręgowy formalnie stwierdził, iż sąd meriti nie wyartykułował wprost oceny zeznań świadków należących do bliskiej rodziny oskarżonego, co zbliża się do naruszenia reguły z art. 410 kpk. Jednak wbrew konkluzjom obrońcy zawartym w uzasadnieniu apelacji nie sposób stwierdzić, aby Sąd Rejonowy procedujący w tej sprawie uznał dowody z zeznań świadków M. T. (2) i L. I. za wiarygodne. Do takiej konstatacji dąży obrońca, albowiem forsuje wniosek o uniewinnienie oskarżonego, wskazując z jednej strony na nieprawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań funkcjonariusza R. Z., zaś z drugiej na spójne logiczne i – zdaniem obrońcy – uznane przez sąd meriti za wiarygodne zeznania świadków w postaci żony i teściowej oskarżonego I. C.. Wskazać należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera żadnego stwierdzenia wskazującego na obdarzenie zeznań świadków M. T. (2) i L. I. przymiotem wiarygodności, za ocenę nie może posłużyć stwierdzenie sądu z karty 14114 (strona 7 uzasadnienia), zważywszy na to, iż począwszy od karty 14113 (strona 6 uzasadnienia) sąd meriti wprost wymienił zeznania świadków na podstawie których odtworzył stan faktyczny, zaś uzasadniając rozstrzygnięcie dotyczące I. C. podał dokładnie jakie dowody i w jakiej części uznał za wiarygodne w zakresie odpowiedzialności tegoż oskarżonego (k. 14144-14146, strony 37-39 uzasadnienia) i wśród nich nie ma zeznań członków jego rodziny.

Tym samym twierdzenie obrońcy oskarżonego, iż zeznania żony i teściowej oskarżonego I. C. zostały uznane za wiarygodne jest nie tylko nadinterpretacją, ale wręcz wnioskiem nieuprawnionym w świetle oceny pozostałego materiału dowodowego. Na to, że wiarygodność tych dowodów Sąd Rejonowy zakwestionował wskazuje fakt uznania winy oskarżonego I. C. oraz ocena zeznań funkcjonariusza policji R. Z., stojącego w opozycji do zeznań żony i teściowej oskarżonego.

Argumenty obrońcy oskarżonego I. C. nie dają podstaw do wydania wyroku reformatoryjnego, albowiem prawidłowość oceny zeznań świadka R. Z. – stanowiąca uznania winy oskarżonego – nie może być zakwestionowana zarówno na skutek argumentów z apelacji ale również na skutek analizy zeznań M. T. (2) i L. I.. Tym samym nawet stwierdzenie braku odniesienia się do wszystkich dowodów przez sąd meriti nie może spowodować potrzeby zmiany wyroku (czy też jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania), albowiem zeznania tych osób – bliskich dla oskarżonego, niewątpliwie zainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy na korzyść oskarżonego I. C. – nie są w stanie podważyć wersji zaprezentowanej przez R. Z.. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że pomiędzy zeznaniami świadków M. T. (2) i L. I. znajdują się sprzeczności, które tą wiarygodność podważają. Świadek M. T. (2) (tom 43, k. 8451) wskazuje, że nie było takiej sytuacji, aby oskarżony odchodził od niej i od jej córki choćby na chwilę, nie wskazuje także, aby jej zięć został zatrzymany przy drzewie, a jedynie zabrany do hali dworca, zaś kolejno (tom 65, k. 12940-12942) zeznaje, że od razu jak wysiedli z taksówki i doszli do chodnika, to podbiegł policjant i ich rozdzielił zabierając oskarżonego. Świadek L. I. z kolei podaje (tom 43, k. 8457-8459), że C. podszedł do chłopaków mówiących w języku afrykańskim, nadto podaje, iż stanęli w miejscu, gdzie było drzewo, ale nie stali z innymi czarnoskórymi, gdyż oni byli rozproszeni. Po zabraniu jej męża przez policję podała, że później siedział wraz z innymi pod tym drzewem zakuty w kajdanki. W tym miejscu należy wskazać, że sam oskarżony I. C. początkowo w ogóle nie wyjaśniał, zaś przesłuchany trzeci raz (tom 42, k. 8304-8305) podał, że po usłyszeniu, że ktoś został postrzelony udał się z żoną pod drzewo, gdzie udali się w towarzystwie jego teściowej. Nadmienił, że jedna był ktoś, kto nawoływał do stanięcia pod drzewem, został aresztowany, kiedy żona i teściowa były blisko niego. Zestawienie zeznań

ww. świadków i wyjaśnień oskarżonego powoduje, że nie zasługują one na wiarę uwagi na niespójności w ich treści, a trzeba stwierdzić, że zatrzymanie oskarżonego w towarzystwie ww. osób na pewno było zdarzeniem nietuzinkowym, stąd trudno niniejsze nieścisłości tłumaczyć wpływem czasu od zdarzenia.

Powyższe depozycje stoją nadto w sprzeczności z prawidłowo ocenionymi zeznaniami świadka R. Z., których krytykę – niezasadną – przedstawiła obrońca oskarżonego. Wbrew wyeksponowanym w apelacji argumentom zeznania świadka R. Z. są wiarygodne i stanowią wystarczający materiał dowodowy wskazujący na winę I. C., a tym samym brak było podstaw do formułowania – pochodnego wobec pierwszego z zarzutów – zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który miał polegać na przyjęciu, że oskarżony I. C. zachowywał się agresywnie w stosunku do funkcjonariuszy policji oraz zrzucił kamieniami w ich stronę. Funkcjonariusz Z. – należący do grupy policjantów z dużym doświadczeniem – w sposób logiczny, spójny i przekonujący wskazał na zachowanie oskarżonego i dokonał jego rozpoznania. Zaznaczyć przy tym należy, że rozpoznanie to nie było wyłącznie wskazaniem wizerunku osoby a szczegółową charakterystyką wyglądu oskarżonego, która nastąpiła jeszcze przed okazaniem świadkowi Z. kart z wizerunkami osób zatrzymanych, a która znalazła potwierdzenie we wskazanych w uzasadnieniu dowodach nieosobowych. Niezależnie od tego, że oskarżony I. C. miał być jedynie konsumentem, a więc rzadszym niż handlarz bywalcem okolic stadionu, to okoliczność ta – biorąc pod uwagę przekonujący opis świadka Z. – absolutnie nie deprecjonuje jego zeznań, także zważywszy na doświadczenie świadka Z. w rozpoznawaniu, czy kojarzeniu osób czarnoskórych, czy też wprost na wskazanie przez świadka że postura oskarżonego spowodowała, że oskarżony utrwalił mu się w pamięci (k. 455).

Nie można także podzielić argumentacji obrońcy oskarżonego, jakoby świadek Z. bezwiednie przypisał I. C. rolę agresora na skutek tego, że go zapamiętał z wyglądu. R. Z. wskazał, że w grupie mężczyzn, wśród których był oskarżony niektórzy trzymali w ręku kamienie, jednak kolejno podaje, że osoby te zaczęły rzucać kamieniami, został odepchnięty przez grupę mężczyzn, wśród których był I. C., ponadto wskazał (tom 3, k. 457), że wszyscy których jest w stanie rozpoznać rzucali kamieniami. Fakt, że świadek wskazał na „nowe osoby”, które wybiegły z tunelu i zaczęły rzucać kamieniami nie oznacza, że były to tylko „nowe osoby”, gdyż wyraźnie wśród nich wskazuje na osobę I. C.. Tym samym nie może być mowy o tym, że świadek uległ sugestii wynikającej stąd, że oskarżony I. C. znalazł się w pobliżu grupy agresywnych osób.

W kwestii argumentów dotyczących zeznań świadka R. Z. z rozprawy i argumentów obrońcy oskarżonego, iż świadek zadeklarował niepamięć prosząc o odczytanie zeznań a jednocześnie odpowiadał na pytania sądu i stron, stwierdzić należy, iż jest to niewątpliwie przejaw odpowiedzialności z uwagi na brak pewności co do szczegółów, które świadek miałby sam z siebie relacjonować, zaś nie mógł wszak odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania, których treść sama w sobie może wskazywać na to, o które zdarzenie (jaką interwencję) jest indagowany. W przypadku świadka Z. – w odróżnieniu od wielu młodych policjantów – nie można wprost odnieść uwag Sądu Rejonowego co do wyjątkowości niniejszej interwencji. R. Z. jest doświadczonym policjantem, obytym z pracą związaną interwencjami wśród osób czarnoskórych, a zdarzenie o jakim relacjonował – w odróżnieniu od policjantów z (...) KSP - było kolejną, choć znaczącą, interwencją wśród osób czarnoskórych. Za przykład dość wskazać, że świadek zeznał (k. 452, tom III), że dzień wcześniej podczas interwencji w tym samym miejscu również spotkał się z agresją osób czarnoskórych, wśród których podejmował interwencję.

Z powyższych względów zarzuty podniesione w apelacji obrońcy I. C. nie zasługiwały na uwzględnienie. Wobec zakresu zaskarżenia wyroku Sąd Okręgowy poddał kontroli także wymiar kary, która w żadnym wypadku nie może zostać uznana za rażąco niewspółmiernie surową.

Prokurator Okręgowy W. – P. w W. zaskarżył ów wyrok w całości w zakresie uniewinnionych oskarżonych H. K., A. I., P. O., N. N. i U. O. i wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk polegającą na dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd i jego analizy, w sposób wybiórczy, pomijając część okoliczności wskazywanych w zeznaniach świadków M. Ż., W. L., M. G. (1) i Ł. A., dokonując nieuprawnionego, nie wynikającego z zebranego materiału dowodowego uznania, że M. G. (1) może mieć kłopoty z pamięcią co deprecjonuje

jego zeznania, błędną ocenę nie opartą na zebranych materiale dowodowym, że na filmie występuje „hindus łudzaco podobny do oskarżonego”, czym uzasadniono, że w na treść orzeczenia w postaci oparcia argumentacji i orzeczenia na notatce urzędowej, świadek M. G. (1) dopuścił się błędnego rozpoznania oskarżonego, obrazę przepisu art. 174 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia w postaci oparcia argumentacji i orzeczenia na notatce urzędowej, którą sąd zakwestionował zeznania świadka M. Ż., co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że brak jest dowodów potwierdzających że oskarżony H. K. dokonał zarzucanego mu czynu przestępnego i jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;

2. obrazę art. 7 kpk polegającą na dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd i jego analizy w sposób wybiórczy, naruszając zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy, poprzez pominięcie części okoliczności wskazywanych przez świadka D. R. i Ł. W., obrazę przepisów postępowania tj. art. 410 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na braku oparcia orzeczenia na okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy poprzez niezasadne, bowiem nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym przyjęcie tezy, że zeznania świadka D. R. stanowią wyuczoną wersję, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że brak jest dowodów potwierdzających, że oskarżony A. I. dokonał zarzucanego mu czynu przestępnego i jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk polegającą na dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd i jego analizy w sposób wybiórczy, naruszający zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy, z pominięciem części zeznań świadka Ł. A. i niezasadne przyjęcie tezy, że świadek ten mógł pomylić oskarżonego z inną osobą, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że brak jest dowodów potwierdzających, że oskarżony P. O. dokonał zarzucanego mu czynu przestępnego i jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;

4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk polegającą na dokonaniu analizy w sposób wybiórczy, naruszający zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy, z pominięciem zeznań świadka M. P. i niezasadne przyjęcie tezy, że świadek ten mógł dokonać nieprawidłowego rozpoznania oskarżonego bowiem okazano jej słabej jakości czarno-białe kserokopie fotografii, błędne przyjęcie dużej odległości z jakiej M. P. widziała oskarżonego, w oparciu jedynie o zeznania świadka z rozprawy, pomimo dokładnych szkiców tego miejsca wraz z określeniem odległości z jakiej świadek widział oskarżonego sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że brak jest dowodów potwierdzających, że oskarżony N. N. dokonał zarzucanego mu czynu przestępnego i jego uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;

5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk polegającą na dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd i jego analizy w sposób wybiórczy, naruszający zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy, z pominięciem części okoliczności wskazywanych w zeznaniach M. M. i M. T., błędną ocenę, nie opartą na zebranych materiale dowodowym filmu ze zdarzenia i przyjęcie tezy, że potwierdza on brak zachowania agresywnego oskarżonego, niezasadne przyjęcie tezy, że świadek ten mógł dokonać nieprawidłowego rozpoznania oskarżonego bowiem okazano jej słabej jakości czarno-białe kserokopie fotografii, niezasadne przyjęcie, że w żaden sposób niezwyfikowane pomówienie świadka M. przez jednego z oskarżonych o zachowanie rasistowskie daje podstawę do obdarzenia zeznań świadka szczególną ostrożnością, obrazę przepisu art. 174 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia w postaci oparcia argumentacji i orzeczenia na notatce urzędowej, którą sąd zakwestionował zeznania świadka M. T., co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że brak jest dowodów potwierdzających, że oskarżony U. O. dokonał zarzucanego mu czynu przestępnego i jego uniewinnieniem, podczas

gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący prokurator wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonego H. K. okazała się zasadna. Sąd Okręgowy podzielił większość argumentacji wskazanej przez prokuratora na poparcie wskazanego zarzutu obrazy art. 7 kpk, dotyczącego tego oskarżonego, a zawartego w zarzucie oznaczonym numerem 1. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że film z płyty na karcie 4532, odtworzony i opisany na rozprawie w dniu 17 października 2014 roku (k. 13433-13434v.) jest zupełnie nieprzydatny w zakresie ustalenia faktu popełnienia (lub nie) przez oskarżonego H. K. zarzucanego mu przestępstwa. Film ten jest na tyle chaotyczny i niewyraźny, że poważne wątpliwości budzi stwierdzenie Sądu Rejonowego, że jedna z osób na nim występująca jest ludzako podobna do tegoż oskarżonego. Nawet jeżeli Sąd Rejonowy widział podobieństwo tych osób, to ta okoliczność – wbrew wymowie dowodów opisanych poniżej – nie dawała podstaw do zakwestionowania rozpoznania oskarżonego K. przez świadka M. G. (1), co było jedną z okoliczności powodujących uniewinnienie tego oskarżonego. Sąd Okręgowy podzieli argumentację skarżącego dotyczącą wymowy i jego oceny zeznań świadka M. G. (1) jako zgodną z kryteriami z art. 7 kpk. Zdaniem Sądu Rejonowego świadek ten zasugerował się jedyną osobą pochodzenia hinduskiego na tablicach ze zdjęciami i – w połączeniu z wiedzą Sądu Rejonowego o rzekomo ludzako podobnym sprawcy widzianym na miejscu – miał dokonać błędnego rozpoznania oskarżonego K. jako sprawcy przestępstwa. Słusznie podnosi skarżący, że świadek G. rozpoznając tego oskarżonego wskazuje jego wygląd w szerokim tego słowa znaczeniu, nie zwraca zaś uwagi na jego narodowość hinduską. Tym samym – odwołując się do kwestii związanej z odmiennością narodowości H. K. wobec pozostałych zatrzymanych osób pochodzenia afrykańskiego – nie sposób w oparciu o ten wniosek zakwestionować prawidłowości rozpoznania oskarżonego. Słusznie nadto skarżący podnosi – w kwestii samodzielnego stwierdzenia możliwości pomyłki przez sąd meriti – że ww. nagranie nie zostało odtworzone w obecności świadka G., stąd nie sposób zaakceptować wywodów Sądu Rejonowego w kwestii pomyłki świadka, co do rozpoznania osoby, jako pozostającej pod ochroną art. 7 kpk.

Słusznie także skarżący zarzucił naruszenie art. 7 kpk w części dotyczącej zeznań świadka M. Ż. (2), który także rozpoznał oskarżonego K. wśród osób, które rzucały kamieniami i zostały przez niego zatrzymane. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy nie podzieli konstatacji Sądu Rejonowego, dla której odmówił on wiarygodności zeznaniom tego świadka w oparciu o różnice w ich treści na poszczególnych etapach postępowania oraz na skutek treści zeznań świadka W. L. (2) (nazywanego L.). Nie sposób podzielić wniosku sądu I instancji dotyczącego problemów z pamięcią świadka Ż. (względnie zeznawania przez niego nieprawdy), demonstrującej się wskazywaniem na rozprawie na zatrzymanie jednej z osób nie zaś dwóch – jak wynika to z zeznań z postępowania przygotowawczego. Otóż o ile trudno byłoby uwierzyć, że świadek w ogóle nie kojarzył tej interwencji lub wykazywał się lukami w pamięci w krótkim czasie od zdarzenia – oczywiście na skutek jej specyfiki, tak w zakresie przebiegu jak i osób uczestniczących w zamieszkach – o tyle nie można zgodzić się z wnioskiem Sądu Rejonowego, że świadek powinien po kilku latach od zdarzenia pamiętać, ile osób tego dnia zatrzymał. M. Ż. (2) w postępowaniu przygotowawczym wskazał, że zatrzymał dwóch mężczyzn (w tym oskarżonego K.), którego z pomocą W. L. (2) doprowadził budynku PKS(...) (tom 1, k. 98-99), wskazał, że zatrzymanie polegało na podejściu i założeniu kajdanek, następnie osoby te odeszły z funkcjonariuszami (tom 8, k. 1555). Oznacza to, że sam fakt zatrzymania nie był specyficzny, nie obfitował także w wydarzenia, które z jakiegokolwiek powodu muszą zapaść w pamięci, na tyle aby zeznania świadka z rozprawy dawały podstawę do kwestionowania ich spójności, a tym samym wiarygodności. Na rozprawie M. Ż. (2) (tom 61, k. 12064 – 12065) zeznał, że – jak mu się wydaje (a więc był daleki od pewności w tym względzie) – zatrzymał jedną osobę, zaś po odczytaniu wcześniejszych zeznań potwierdził je i wskazał, że nie ma niczego do dodania z uwagi na upływ czasu. Sąd Rejonowy – pomimo ustalenia różnic w tych zeznaniach i deklaracji świadka zdającej się wskazywać na upływ czasu jako przyczynę różnic – nie podjął się wyjaśnienia tych okoliczności, zaś zdyskwalifikował te zeznania w oparciu o te różnice i odczytane zeznania świadka W. L. (2). Zeznania tegoż ostatniego – który w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że (tom 37, k. 7207-7211) nie zatrzymywał żadnego z mężczyzn, jedynie ich pilnował, zaś wydaje mu się, że nie wykonywał żadnej innej czynności – w żaden sposób nie uściślone na skutek bezpośredniego przesłuchania nie stoją

– przynajmniej wyraźnie – w sprzeczności z zeznaniami świadka Ż., który – mimo deklaracji o przybraniu świadka L. – twierdzi, że samodzielnie dokonał zatrzymania. Z tego powodu dyskwalifikacja zeznań świadka M. Ż. (2) jako stanowiących podstawę do uznania winy oskarżonego K. nie zasługuje na uznanie.

Trudno w pełni podzielić argumentację prokuratora w kwestii zeznań świadka Ł. A. (2) (tom 1, k. 139-140, tom 10 k. 1936-1940, tom 60, k. 11843-11846). Zeznania tego świadka – na przestrzeni wszystkich faz postępowania – nie sposób uznać za stanowcze w zakresie tego, czy świadek widział oskarżonego K. jako osobę rzucającą kamieniem, jednak nie sposób podzielić argumentacji sądu I instancji co do pomyłki w zakresie osoby oskarżonego K. z uwagi na jego wygląd. Świadek w toku śledztwa istotnie posługiwał się stwierdzeniem „mógł” rzucać kamieniem (choć jednocześnie zdawał się prezentować pewność w tym zakresie), to jednak w toku postępowania jurysdykcyjnego zaznaczył, że nie jest w stanie definitywnie stwierdzić, czy oskarżony rzucał, czy tylko gestykulował (k. 11845v.). Jednak treść tych zeznań daje podstawy do stwierdzenia, że znaczna część wyjaśnień oskarżonego K. nie jest wiarygodna, albowiem nie ma wątpliwości, że znajdował się on w tłumie osób agresywnych, czemu stanowczo, choć niewiarygodnie zaprzeczał.

Apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonego A. I. również okazała się zasadna. Z treści zarzutów postawionych przez prokuratora wynika, że wyrokowi w części dotyczącej tego oskarżonego, prokurator postawił zarzut określony w punkcie 2.

Analiza materiału dowodowego wskazuje na to, iż jedynymi dowodami, które wskazują na podejmowanie przestępczych działań przez oskarżonego A. I. są zeznania świadków wymienionych w zarzucie. O ile pierwsze zeznania tych osób (tom 2, k. 264-265, k. 267-268) cechują się dużym stopniem ogólności, to nie można stracić z pola widzenia okoliczności, w jakich zostały złożone. Doświadczenie życiowe wskazuje, że przesłuchania dokonywane przez policjantów często są dość pobieżne, nie zawierają szczegółów związanych z dopytywaniem świadków, co samo w sobie nie świadczy o ich niewiarygodności. Słusznie skarżący zarzucił, że ocena zeznań świadków R. i W. z postępowania przygotowawczego została dokonana z naruszeniem art. 7 kpk, z uwagi na specyfikę i treść zeznań tych osób złożonych następnie przed podmiotami kwalifikowanymi (tom 34, k. 6734-6739, tom 13, k. 2419-2420). W tych ostatnich zeznaniach świadkowie R. i W. – niewątpliwie przesłuchani wnikliwie – wskazali na szereg okoliczności, które wprost wskazywały na winę oskarżonego A. I. Z tego względu nie sposób przywiązywać wagi do treści pobieżnych pierwszych zeznań świadka R. w sprawie szczegółowych okoliczności zatrzymania oskarżonego, zważywszy na drobiazgowość jego kolejnych depozycji. Wniosek Sądu Rejonowego o tym, że z pierwszych chronologicznie zeznań świadka R. wynika, że osoby zatrzymywane były aktualnie agresywne zdaje się być interpretacją, podobnie jak wnioski z kolejnych zeznań tego świadka z postępowania przygotowawczego. Świadek początkowo wskazał, że „po otoczeniu osób agresywnych” przystąpiliśmy do czynności zatrzymania, „ponieważ mężczyzna ten był agresywny zastosowaliśmy w stosunku do niego kajdanki”. Z treści tych zeznań nie wynika wprost wniosek jakim posłużył się sąd, zaś dopiero treść zeznań tego świadka z k. 6737 uszczegóławia proces zatrzymywania i kwestia tego, że osoby otoczone najpierw stały, zaś następnie usiadły zdaje się nie przeczyć wcześniejszym zeznaniom świadka. W kolejnych zeznaniach zresztą świadek R. wskazuje wprost na to, że podczas zakładania kajdanek oskarżony nie był spokojny, krzyczał. Świadek R. wskazał – określając czynności w komisariacie na ul. (...) – że on wtedy już był spokojny, co – odwołując się do logiki – świadczy o tym, że dotychczas spokojny nie był. Podobnie rzecz przedstawia się z zeznaniami świadka W. złożonymi w toku śledztwa. Pierwsze chronologicznie zeznania (tom 2, k. 267-268) są oszczędne w treści, zaś kolejne – dokonywane przez podmioty kwalifikowane – są niewątpliwie bardziej szczegółowe (tom 13, k. 2418-2420). Świadek W. początkowo wskazał, że oskarżony został zatrzymany jako „jeden z atakujących nas mężczyzn”, zaś kolejno wskazywał, że zatrzymywany szarpał się, więc użyto wobec niego kajdanek (tom 13, k. 2419), co nie wskazuje na niespójność wewnętrzną wskazującą na niewiarygodność zeznań ani na niezgodność z zeznaniami świadka R. w sposób powodujący niewiarygodność tych źródeł dowodowych.

Sąd Okręgowy nie podziela także oceny zeznań obu świadków, dokonanej przez sąd meriti z perspektywy depozycji tych osób złożonych na rozprawie (tom 61, k. 12082v.-12086v.). Istotnie zeznania ww. – poza faktem, że nie zawierają one szczegółów, ale również wewnętrznych sprzeczności – są dość ogólne. Wbrew jednak wnioskowi Sądu Rejonowego nie można zgodzić się z twierdzeniem, że świadczą one o prezentowaniu wyuczonej wersji, o ile bowiem trudno zakładać, że świadkowie ci nie będą pamiętać tej konkretnej interwencji, czy jej ogólnego przebiegu, o tyle trudno

wymagać, aby pamiętali szczegóły, zwłaszcza że zdarzenia z tego dnia obfitowały w czynności związane z dużą ilością osób czarnoskórych, których agresję świadkowie obserwowali.

Sąd Okręgowy nie podzielił także wniosku sądu I instancji wskazującego na to, iż zdjęcia o numerach 27 i 31 umieszczone w kopercie na karcie 13736 (tom 69) podważają zeznania ww. funkcjonariuszy. Fakt, iż oskarżony A. I. został uwieczniony na statycznym obrazie jako siedzący spokojnie nie podważa treści zeznań policjantów. Zwrócić należy uwagę na to, iż osoba otoczona przez kordon policji niewątpliwie – podczas fotografowania jej – nie podejmowałaby w takiej chwili ryzyka uwiecznienia na zdjęciu przejawów agresji.

Apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonego P. O. także okazała się zasadna. Z treści postawionych przez prokuratora zarzutów wynika, że wyrokowi w części oskarżonego P. O., prokurator postawił zarzut określony w punkcie 3.

O ile Sąd Okręgowy podzielił ocenę dowodów Sądu Rejonowego z zeznań świadka Ł. A. (2) co do braku pewności w zakresie tego, czy oskarżony H. K. był widziany przez tego świadka jak rzucał kamieniem, o tyle zeznania świadka A. stanowią – choć wyłączną – to jednak wystarczającą podstawę do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych w sprawie odpowiedzialności karnej P. O.. Istotnie pierwsze zeznania świadka A. były bardzo ogólne (tom I, k. 139-140), to kolejne (tom 10, k. 1936-1940) miały już charakter dość szczegółowy. Z zeznań tych wynikało, że świadek dokonał zatrzymania P. O. poprzez wyciągnięcie go z tłumu, użycie chwytów obezwładniających, założenie mu przy pomocy innego policjanta kajdanek i przeprowadzenie go do hali dworca PKS (tom 10, k. 1939). Oczywiście należy dostrzec fakt, że jak wynika ze wskazywanych zdjęć w momencie zatrzymania oskarżony P. O. znajdował się wśród osób siedzących pod drzewem, jednak nie można zapomnieć o tym, że np. świadek R. (k. 264) zeznawał, że osoby te z uwagi na wcześniejszą agresję zostały otoczone kordonem, stąd brak tego elementu w zeznaniach świadka A. nie świadczy o jego niewiarygodności w zakresie zwłaszcza przebiegu przestępczych zachowań oskarżonego, zważywszy na to, że świadkowi okazano zdjęcia z kart 5004-5005, gdzie oskarżony zdaje się być widoczny jak jest już zakuty w kajdanki, zaś – z uwagi na datę ich uzyskania – świadka nie wezwano do ustosunkowania się do zdjęć z tomu 69 (zawierającego wskazywane we wcześniejszej części uzasadnienia zdjęcia numer 27 i 31, ale i inne, gdzie oskarżony O. jest już odprowadzany przez dość dobrze widocznego policjanta). Nadto szkic na karcie 1942-1943 (tom 10) i zaznaczone miejsce ujęcia oskarżonego O. zdaje się pokrywać z miejscem, pod którym fotografowano grupę otoczonych osób czarnoskórych. Sąd Okręgowy po analizie całokształtu zeznań świadka dostrzegł także podnoszoną przez prokuratora okoliczność, że oskarżony O. był zidentyfikowany przez świadka A. po ubiorze, czego świadek w toku przesłuchania nie miał sposobności dostrzec na okazywanych mu wizerunkach osób zatrzymanych, a okoliczność ta przemawia za uznaniem wiarygodności Ł. A. (2), a przeciwko uznaniu, że świadek A. zatrzymał pomyłkowo oskarżonego O..

Apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonego N. N. nie była zasadna. Z treści postawionych przez prokuratora zarzutów wynika, że wyrokowi w części tego oskarżonego prokurator postawił zarzut określony w punkcie 4.

Analiza argumentacji prokuratora zaprezentowanej na poparcie zarzutu nie pozwala zaakceptować argumentacji prokuratora w przedmiocie oceny zeznań świadka M. P. (2). W pierwszej kolejności uznać należy za zasadne stwierdzenie Sądu Rejonowego, że zeznania świadka P. są niewystarczające do uznania winy oskarżonego N. N., mimo, iż – jak słusznie zauważył skarżący – świadkowi okazano dobrej jakości zdjęcia z tomu III akt, co wynika wprost z treści protokołu (tom 15, k. 2976). Świadek co prawda wskazała, że zaobserwowany przez nią mężczyzna był wysoki (a oskarżony taki jest), to jednak należy zwrócić uwagę, że rozpoznanie – z kserokopii zdjęć osób zatrzymanych, gdzie uwidoczniono jedynie twarze – przekonuje stwierdzenie sądu meriti o tym, że upływ czasu od zdarzenia do okazania oraz warunki obserwacji osoby w trakcie zdarzenia powodują zbyt duże ryzyko pomyłki, aby zeznanie to uczynić wyłączną podstawą uznania winy oskarżonego. Rację ma skarżący, iż Sąd Rejonowy właściwie nie skonfrontował różnic w zeznaniach M. P. (2) ze śledztwa i z rozprawy w kwestii miejsca, z którego obserwowала zdarzenie, jednak należy zauważyć, że poza wysokim wzrostem świadek nie wskazała na żadne inne cechy charakterystyczne oskarżonego, mimo że pamiętała o znacznym wzroście nie pamiętała jego ubioru. Nadto świadek P. – młody wiekiem i niedoświadczony wówczas funkcjonariusz – działała w warunkach stresu, stała w okolicy ciała denata przykrytego folią, obserwowала szarże grup głośnych osób na tyralierę policyjną, zaś grupę osób przejawiającą przestępcze

zachowania obserwowwała z pewnej (około 6 metrowej odległości) odległości, ale niewątpliwie przez niezbyt długi czas. Kiedy do tych okoliczności dodać fakt, iż nie dokonywała ona osobistego zatrzymania oskarżonego, a tym samym nie przebywała dłużej w jego towarzystwie, to możliwość pomyłki oskarżonego N. N. z innym mężczyzną – choćby z takim, który np. salwował się ucieczką z tych okolic – jest na tyle duże, że nie daje podstaw do dania wiary tym zeznaniom w zakresie prawidłowości rozpoznania. Z tych względów ocena zeznań świadka M. P. (2) dokonana przez Sąd Rejonowy – pomimo jej pewnych mankamentów – pozostaje pod ochroną wynikającą z art. 7 kpk, zaś brak jest podstaw do kwestionowania oceny zeznań świadka M. R., czego sam skarżący zresztą nie czyni.

Również apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonego U. O. nie była zasadna, a wyrokowi w części tego oskarżonego prokurator postawił zarzut określony w punkcie 5.

Przechodząc do wskazania podstaw, dla których argumentację prokuratora nie można uznać za zasadną należy wskazać, że skarżący jedynie kwestionuje dokonaną przez sąd meriti ocenę zeznań świadków M. T. (4) (błędnie, jak się zdaje, określanego przez prokuratora jako T.) i M. M. (3) (błędnie zwanego przez sąd I instancji M. – k. 13386). W ocenie Sądu Okręgowego argumentacja prokuratora na poparcie zarzutów dotyczących nieprawidłowej odmowy wiarygodności zeznaniom świadka T. jest nieprzekonująca, a niewystarczające są – dla potrzeby dokonania odmiennych ustaleń faktycznych w tej części – zeznania świadka M. M. (3), które Sąd Rejonowy także słusznie uznał za niewiarygodne.

Pomijając wywody prokuratora w kwestii wykorzystania w celach dowodowych notatki urzędowej (warto przypomnieć, że samo skorzystanie z jej zapisów jest dozwolone, na skutek chociażby jej okazania, czy przesłuchania na okoliczność jej treści, nie ma tylko możliwości zastępowania zeznań jej treścią), trzeba odnotować, że świadek T. w pierwszych swoich zeznaniach z 23 maja 2010 roku (tom 2, k. 246-247) wskazał co prawda na rzucanie przez tego oskarżonego kamieniami, chwytanie za tarcze policjantów z tyraliery i próby wyrwania tych tarcz, a także wskazał dane osobowe zatrzymanego (U. O.), jednak w zeznaniach tych nie wspomniał w żaden sposób o drugim z mężczyzn, który miał być zatrzymany przez niego tego dnia (na okoliczność czego sporządzono jedną z notatek urzędowych) i co wynika z kolejnych, odległych w czasie zeznań. Kolejne zeznania świadek T. złożył przed prokuratorem (tom 37, k. 7368-7370) w dniu 4 listopada 2010 roku, kiedy już wspomniał o dwóch osobach zatrzymanych, których danych nie pamiętał i których wizerunków nie rozpoznał. Oczywiście od dnia interwencji upłynęło stosunkowo dużo czasu, jednak należy zwrócić uwagę, iż świadek zadeklarował, że dokonywał z tymi osobami czynności procesowych, a także przebywał w szpitalu, co powoduje, że można już wymagać pamięci nazwiska, imiona lub wyglądu, choćby w sposób niezbyt pewny, szczątkowy. Indagowany na okoliczność treści notatki urzędowej świadek co prawda logicznie wskazał, że nie wspomniał w niej o rzutach kamieniami z uwagi na skrótowość zapisu, jednak wskazał jednocześnie, że w czasie pierwszych zeznań sytuację pamiętał lepiej (k. 7329v.). Trudno zatem logicznie wytłumaczyć, z jakiego powodu w pierwszych zeznaniach świadek T. posługiwał się opisem działań i personaliami jednego z zatrzymanych, zaś o drugim „przypomniał” sobie po niecałych 5 miesiącach. W pełni uzasadnia to wątpliwości w zakresie ogólnej wiarygodności zeznań świadka T., a w szczególności tego, czy zeznania te zawierają prawdę. W sposób oczywisty nie można usprawiedliwić tego rodzaju sytuacji wpływem czasu, czy stresem, ani nawet niedoświadczeniem. Trudno bowiem, aby młody funkcjonariusz w zasadzie tego samego dnia zeznawał wyłącznie na temat zatrzymania jednego z mężczyzn, „zapominając” o drugim zatrzymanym i o opisie jego zachowań. Te elementy w zupełności wystarczą do skutecznego zakwestionowania wiarygodności tego świadka, ponieważ budzą one wątpliwości co do tego, czy opisane przez świadka w pierwszych zeznaniach zachowania zatrzymanego nie tylko były elementem osobistych spostrzeżeń M. T. (4), ale także czy dotyczyły właśnie U. O., czy też innej osoby.

Sąd Okręgowy podzielił również ocenę zeznań świadka M. M. (3), którą przeprowadził Sąd Rejonowy, choć nie do końca na skutek wszystkich argumentów podniesionych przez sąd meriti. Świadek M., który we wrześniu 2010 roku rozpoznał wizerunek oskarżonego z czytelnych tablic – okazywanych także innym osobom – nie odnotował szczególnych cech wyglądu oskarżonego ani jego ubioru, która mogłaby pozwolić ocenić to rozpoznanie jako pewne. Krótki czas obserwacji, podobieństwo osób czarnoskórych pomiędzy sobą, brak obserwacji cech odpowiednio

indywidualizujących oskarżonego, stresowość sytuacji nie pozwala uznać, że rozpoznanie jest wiarygodne na tyle, aby bez ryzyka pomyłki w zakresie rozpoznania wydać wyrok skazujący U. O. jedynie na podstawie tych zeznań.

Przy tych okolicznościach warto także posłużyć się celnym argumentem Sądu Rejonowego dotyczącym części wyjaśnień oskarżonego. Otóż faktycznie – gdyby oskarżony miał świadomość tego, że podejmował czynności fizyczne, stanowiące podstawę zarzutów – niewątpliwie nie afirmowałby przeprowadzania dowodów z nagrań audio-video ze zdarzenia (wyłączając własne, wszak niewątpliwie na nim nie uwieczniałyby swoich czynów przestępczych), bo przecież nie mógł mieć pewności, iż podejmowane czynności nie zostały przez przypadkową osobę uwiecznione.

Z powyższych względów – nie znajdując także podstaw do zakwestionowania oceny zeznań świadków D. R. (2) i M. B. (zaś skarżący nie podnosi argumentacji wskazującej na kwestionowanie tej oceny przez sąd I instancji) – Sąd Okręgowy nie uznał argumentacji skarżącego w przedmiocie wyroku wydanego w stosunku do U. O. za zasadną i wyrok w tej części również został utrzymany w mocy.

Wszystkie powyższe apelacje – w części w jakiej zostały uznane za niezasadne – nie spowodowały zatem zmiany wyroku w kierunku postulowanym przez skarżących ani jego uchylecia w celu przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, zaś przyjęte kwalifikacje prawne czynów przypisanych oskarżonym (oczywiście tylko tym skazanym) i wymiar kar nie budzi wątpliwości co do prawidłowości rozstrzygnięcia. Z tych względów zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonych J. A., E. L., U. O., E. N., I. G., I. C., S. K., N. N. i E. U. został utrzymany w mocy. Wobec osób skazanych niniejszym wyrokiem utrzymanie wyroku Sądu Rejonowego w mocy nastąpiło w oparciu o brzmienie ustawy Kodeks Karny w dniu 23 maja 2010 roku w związku z art. 4 § 1 kk. Aktualnie obowiązujące brzmienie Kodeksu Karnego jest jednoznacznie mniej korzystne wobec uznanych za winnych w niniejszej sprawie. Otóż w sprawie oskarżonych, którym wymierzono karę (lub karę łączną) pozbawienia wolności przekraczającą rok, aktualne przepisy nie przewidują możliwości jej zawieszenia, zaś wobec osób, które zostały skazane na karę do roku pozbawienia wolności aktualne przepisy co prawda pozwalają na warunkowe zawieszenie wykonania kary na okres próby do 3 lat (a żaden z okresów próby z niniejszego wyroku nie jest dłuższy), ale jeszcze warunkują owo zawieszenie dodatkowymi obostrzeniami w postaci chociażby orzeczenia obowiązków lub środków karnych. Tym samym – wobec osób skazanych w niniejszej sprawie – Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok powołując się na art. 4 § 1 kk.

Uznane za zasadne zarzuty apelacji prokuratora dały podstawę do zakwestionowania oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy w części dotyczącej oskarżonych H. K., A. E. i P. O., a tym samym uchylecia zaskarżonego wyroku w tej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy ponownie przeprowadzi całokształt osobowych i nieosobowych dowodów dotyczących tych oskarżonych (w kwestii odpowiedzialności H. K. przesłuchując również bezpośrednio świadka L., zaś w kwestii odpowiedzialności oskarżonego O. okazując świadkowi A. zdjęcia, na których widać oskarżonego siedzącego pod drzewem i wezwie do ustosunkowania się do tej okoliczności w przedmiocie okoliczności zatrzymania) i ponownie oceni go, rozważając go także pod kątem argumentów zawartych w niniejszym uzasadnieniu. O ile Sąd Rejonowy dojdzie do wniosku, że przeprowadzone dowody dają podstawy do uznania winy tych osób, rozstrzygnie o prawidłowej kwalifikacji prawnej ich czynów i o właściwej sankcji. Jednocześnie należy wspomnieć Sądowi Rejonowemu, że postępowanie dowodowe w sprawie ww. oskarżonych można ograniczyć do bezpośredniego przeprowadzenia wcześniej wskazanych dowodów, poprzestając na ujawnieniu pozostałych, oczywiście o ile w ogóle mają one znaczenie dla odpowiedzialności tych konkretnych osób.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk wobec oskarżonych wymienionych w punkcie III sentencji, zaś na podstawie art. 636 § 1 kpk wobec osób wymienionych w punkcie IV sentencji wyroku.

O wynagrodzeniu obrońców z urzędu w sprawie niniejszej rozstrzygnięto w oparciu o obowiązujące w tym względzie przepisy rozporządzenia.

SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Ludmiła Tułaczko SSO Remigiusz Pawłowski